

№ 217.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Marka P. W.  
Czw. św. Pelagii W.  
Piąt. św. Dyonizego B.  
Sob. św. Franciszka Br.  
Niedz. św. Wincentego.  
Pon. św. Maksymiliana B.  
Wt. św. Edwarda Kr.

Wschód słońca: godz. 6 m. 12  
Zachód słońca: godz. 5 m. 23  
Dług. dnia: godz. 11 m. 11

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50

Odniesienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 7 października 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prespektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Żądajcie

## KONIAK



## SZUSTOWA

wszędzie.

1913-22

### KONGRES BULGARSKI.

W Salonice odbył się kongres bułgarski w celu orzeczenia, w jaki sposób — według życzeń bułgarów — powinien być uregulowany stosunek państwa do mniejszości narodowych w konstytucyjnej Turcji.

Kongres powziął uchwały poniżej wyluszczone:

Związek bułgarskich klubów konstytucyjnych ma podstawową zasadę strzeżenia nienaruszalności i ogólnych interesów państwa osmańskiego i jego pomysłność. Wychodząc z tej zasady i mając na uwadze:

1) że ideał związku na tem polega, aby jego członkowie byli obywatelami silnego państwa;  
2) że mechaniczna asymilacja narodów, które zamieszkują to samo państwo nietylko jest niemożliwa, lecz od początku XX wieku byłaby nawet przeciwna postępowi kulturalnemu i cywilizacyjnemu;

3) że swobodny rozwój i działalność duchowej i materialnej kultury poszczególnych narodowości jest nieodzownym warunkiem wstępnym do rozwoju państwa;

4) że ten postęp części składowych jest zupełnie równoznaczny z ideałem silnego państwa;

5) że geograficzne, narodowe i kulturalne właściwości w wielkim państwie wymagają najszerszej decentralizacji wielkiego państwa, która już została sankcjonowana w artykule 106-ym konstytucji;

6) że obecny podział administracyjny jest nieodpowiedni i dowolny;

uważa Związek bułgarskich konstytucyjnych klubów za rzecz konieczną, za punkt kardynalny swego programu uznać:

Ugrupowanie rozmaitych narodowości w nowe administracyjne, o ile możności, jednolite jednostki, z prowincjonalnym samorządem.

Dalszemi żądaniami programowemi są:

§ 1. Rewizya obecnej konstytucji na podstawie zwierzchnictwa ludu: a) powszechne, bezpośrednie, równe i tajne prawo głosowania dla wszystkich obywateli państwa, którzy przekroczyli 20 rok życia; b) ustawodawcza inicjatywa parlamentu; c) ciało ustawodawcze, złożone z jednej izby, z zagwarantowanymi prawami mniejszości; d) zupełna wolność osoby, wyznania, słowa, prasy, prawo zgromadzania się, stowarzyszenia.

§ 2. Samorząd gminy, jako pierwszej jednostki administracyjnej, z kompetencją: gwaran-

cyi bezpieczeństwa osoby i mienia w obrębie tych gmin; tworzenia reprezentacji gminnych dla poszczególnych dzielnic w miastach, poboru podatków i t. p.

§ 5. Nowy podział administracyjny na podstawie ugrupowania narodów — jednolitych jednostek z wybieralnemi urzędującymi w permanencyi komisjami.

§ 6. Ogólna, skrócona służba wojskowa.

§ 7. Nauka w języku ojczystym. Systematyczna nauka języka urzędowego państwowego w szkołach średnich.



CAR BULGARSKI  
FERDYNAND.

§ 10. Urzędowym językiem państwa otomańskiego jest język turecki. Każdy poddany państwa otomańskiego ma prawo wnoszenia podań do władz państwowych w swoim języku ojczystym z wyjątkiem trybunału kasacyjnego i ministerium.

§ 11. Zarządzenia władz i rozmaite rozporządzenia, oraz ustawy państwowe mają być zarówno ogłaszane w języku państwowym, jak w języku większości.

§ 18. Opracowanie ogólnego nowożytnego ustawodawstwa.

Wobec tego bułgarskiego programu zachowuje się komitet turecki na ogół sympatycznie. Tylko przeciw kilku punktom (szczególnie § 10 o używalności języka krajowego) podnosi się opozycya, jednakże z drugiej strony spodziewają się, że po zbadaniu wszystkich bułgarskich życzeń przez parlament, nietrudno znajdzie się droga do porozumienia.

### Wybory uzupełniające.

—?

Dokonane już w kilku okręgach wybory uzupełniające nasunęły „Ruskiemu słowu“ (nr. 215) uwagi następujące:

„W państwach z rządem parlamentarnym, z głosowaniem powszechnem i bezpośredniem, wybory uzupełniające służą za wysmienitą miarę zwrotu opinii kraju. Wszyscy oczekują skwapliwie ich wyniku, zestawiają głosy stronnictw i wyciągają niezawodne wnioski, jak kraj zapatruje się na politykę rządu i parlamentu.

U nas ogół traktuje wybory dodatkowe dość obojętnie, albowiem od samego początku nie spodziewano się zmiany barwy posłów w tych 14-tu okręgach, które muszą głosować ponownie. Rzeczywistość zawiadła cokolwiek przewidywania. Coś widocznie się zmienia, jeżeli nie w stosunku siły stronnictw, to co najmniej w tem czemś nieuchwytnem, co nastrojem ogółu nazywamy.

Agencya telegraficzna petersburska, dodając do nazwisk naszych posłów takie określenia partyjne, jak „prawosławny“, lub „piśmienny“, utrudnia wielce ocenę wyniku wyborów. Cokolwiek jednak już się przesuwa. Np. w gub. ołoneckiej październikowca Romanowa zastąpił „umiarkowany postępowiec“ Uszakow (nawet podług terminologii „Now. wremia“), a wybrany w gub. chersońskiej hr. Stenbock-Fermor żywo protestuje przeciwko zaliczaniu go do skrajnej prawicy; uważa się on sam za umiarkowanego konserwatystę i prosi, aby zapomniano, do jakiej grupy się zaliczał w II Dumie. W rozmowie z wydawcami hrabia nazwał siebie „gorącym zwolennikiem reform zasadniczych i przekształceń głębokich“. Skoro uprzytomnimy sobie, że przemawia tak niedawny zacofaniec, jedyny członek, który odmówił podpisania uchwały listopadowego zjazdu ziemskiego—to stwierdzić trzeba, że jakaś zmiana zachodzi.

Zdaje się przeto sprawdzać twierdzenie samego p. A. Guczkowa, że w razie nowych wyborów nawet na mocy ordynacji teraźniejszej, nowa Duma przechyliłaby się na lewo. Jakoż teraźniejsze warunki społeczne i ekonomiczne nie dopuściłyby już tego gwałtownego nastroju reakcyjnego, jaki cechował rok 1906 i 1907. Powrót do pracy kulturalnej w duchu starego ziemstwa staje się nieodzownym nawet w kołach ziemiańskich, ponieważ tylko ta droga odpowiada istotnym interesom ziemianstwa. Skoro świadomość tego faktu przenika już do sfer ziemiańskich, to tem bardziej koła postępowe, przemysłowo-handlowe,

uznają konieczność rozszerzenia dziedziny pracy społecznej i przywrócenia normalnych warunków bytu. Dotychczas koła te mniemały, że stan rzeczy, wytworzony po rozwiązaniu II Dumy, będzie sprzyjał nieodzownemu dla nich rozwojowi ekonomicznemu; teraz atoli nabrały przekonania, że się myliły. Zwrotowi temu jeno przyklasnąć można“.

Inne dzienniki liberalne stwierdzają również konieczność przystąpienia wreszcie do reform zasadniczych w duchu manifestu październikowego. „Słowo“ petersburskie wyrzuca październikowcom, że nie umieli skierować Dumy na drogę poważnej pracy prawodawczej, i pisze pod ich adresem:

„Każdy parlament w dobie przetwarzania państwa bierze na siebie główny ciężar, jeżeli zwłaszcza w gronie piastującej rządę biurokracji brakuje ofiarnych i uzdolnionych pracowników. Ta jedynie celowa droga nasuwa się z istoty rzeczy i naszej trzeciej Dumie. Nie licząc na pomoc kancelaryi, nie znajdując w projektach rządowych myśli twórczej i reform, nieodzownych dla kraju — Duma powinna sama zapoczątkować i przeprowadzić to, co uznaje za potrzebne i w co wierzy“.

W tymże duchu pisze organ profesorów moskiewskich, „Russkija Wiedomosti“:

„Tuszmy, że posłowie III Dumy, odwiedzisz podczas wakacji okręgi wyborcze, zdołali odczuć istotne tętno życia, uświadomili sobie rzeczywiste potrzeby i życzenia. Przekonali się chyba, że dalsze odraczanie manifestu październikowego, podtrzymywanie nadal praw wyjątkowych i wogóle przedłużanie dotychczasowego systemu rządów nie da się usprawiedliwić widmami rewolucji. Największe niebezpieczeństwo stąd grozi, że siły umysłowe i materialne Rosyi nie znajdują wolnego pola do zastosowania, że skutkiem tego twórczość państwowo-społeczna staje się niewykonalną. Nie należy już odwlekać udzielenia wyraźnej i stanowczej odpowiedzi na zagadnienia, postawione nie przez przemijających uczestników walki politycznej, lecz przez nieodwołalne wyroki historii“.

## Przegląd polityczny.

Lódź, d. 7 października.

Z treści depesz nadeszłych w nocy trudno wyrozumieć jak dalece fakt ogłoszenia niepodległości Bułgarii zastrzył położenie na Wschodzie

europjskim i czy nie wywoła on zbyt poważnych, daleko sięgających następstw.

W depeszach tych atoli przeważa ton pesymistyczny, prorokujący wojnę w najbliższej przyszłości, do czego podobno Turcyja i Bułgaryja są już poniekąd przygotowane.

Za prawdopodobieństwem wojny przemawia i ta okoliczność, iż przez ogłoszenie Bułgarii królestwem niezależnym młodoturcy, faktyczni dziś kierownicy polityki tureckiej, ponieśli ciężką klęskę moralną i gdyby fakt ten przyjęli bez oporu, nader łatwo mogliby utracić wszelki wpływ w kraju na korzyść staroturków a tem samem ułatwić powrót do dawnych absolutnych rządów.

Ogłoszenie niepodległości Bułgarii faktycznie nie zmienia zbyt radykalnie stosunku jej do Turcyi, albowiem polega tylko na skasowaniu formy lenności, ale skoro Bułgaryja do terytorium niepodległego Królestwa Bułgarskiego wcieli Rumelię Wschodnią, stan rzeczy się zmienia, Rumelia bowiem pod względem swego stanowiska prawnopolitycznego jest posiadłością turecką, general-gubernatorstwem pod rządami general-gubernatora mianowanego przez sultana.

Takim general-gubernatorem był właśnie książę a dziś już car Ferdynand, wcielenie zatem Rumelii do Królestwa Bułgarskiego jest prostym zaborem a zatem uszczupleniem terytorium państwa ottomańskiego. Sprawę tę wikła i ta jeszcze okoliczność, że ogłoszenie Bułgarii królestwem niepodległym jest zarazem zamachem na traktat berliński, gwarantujący Turcyi posiadanie Rumelii oraz Bośni i Hercegowiny, co do których nastąpiło już postanowienie rządu austro-węgierskiego o zamiarze wcielenia tych krajów okupowanych do kompleksu, krajów korony Habsburgów, co jutro ma nastąpić.

Gdyby zatem obecny rząd turecki, złożony z młodoturków, pogodził się z nowym stanem rzeczy, ograniczwszy się jedynie do platonicznego protestu, pierwszym pozytywnym rezultatem rządów młodoturckich byłoby uszczuplenie posiadłości państwa tureckiego, co naturalnie osłabiłoby znacznie powagę stronnictwa młodoturckiego a co za tem idzie zadałoby cios dotkliwy i sprawie wolności obywatelskich Turcyi a osmieliło i wzmocniło staroturków i szanse reakcji.

W obronie więc nie tylko fikcyjnych już niejako praw do Rumelii, Bośni i Hercegowiny, ale co najważniejsze w obronie ideałów swoich, zagrożonych swobód obywatelskich i konstytucji, młodoturcy wystąpić muszą nader energicznie w obronie zwierzchniczych praw sultana, nie cofając się nawet przed ostatecznością.

Do akcyi takiej popchnąć może młodoturków i wola narodu, ujawniająca się już w proklamacyach, nawołujących do wojny, rozlepianych na murach meczetów, które na razie rząd turecki zdzierać każe, by nie rozżarzać namiętności.

Do kroków ryzykownych osmielić może rząd młodoturcki i to, iż nie będzie on w proteście swoim przeciw ogłoszeniu niepodległości Bułgarii odosobnionym. Anglia z wielkiem niezadowoleniem przyjęła wieść o ostatnich wypadkach na Bałkanach i stanowczo przeciw ogłoszeniu niepodległości Bułgarii protestuje. Czyni zaś to bynajmniej nie z jakiejś niechęci do Bułgarii, jeno w dobre zrozumianym interesie własnym. Idzie tu bowiem o Egipt, który korzystając z nowego porządku rzeczy może wylamać się z pod protektoratu, a właściwie faktycznej władzy Wielkiej Brytanii. Dobre więc stosunki z młodoturkami i popieranie ich zamiarów są wskazane dyplomacyi angielskiej. Z Anglią w ścisłym stosunku pozostaje Francya, związana przymierzem z Rosyą, dla której nowy stan rzeczy na Bałkanach nie może być pożądanym.

Austro-Węgry, popierając politykę Bułgarii, wiążą się tem samem z nią ściślej i zyskują poważny punkt oparcia dla swej polityki na Bałkanach, a jednocześnie łącznie z Bułgaryą zdusić mogą osłabione Królestwo Serbskie, niweczając na długo wielko-serbskie aspiracye.

Umocnienie Austro-Węgier na Bałkanach niweczy owoce polityki rosyjskiej, zdobyte po wojnie z lat 1877 i 1878. Z drugiej zaś strony jest nader pożądanem dla Niemiec, marzących o tem oddawna, by monarchię Habsburgów wyprzeć na Bałkany, a tem samem uzyskać swobodę działania w Europie Środkowej.

Zestawiając z sobą to wszystko, łatwo dochodzimy do wniosku, że wojna pomiędzy Bułgaryą a Turcyą jest bardzo prawdopodobną, może nawet bardzo bliską. Kryje ona atoli w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego, niebezpieczeństwo nieomal niemożliwe do zażegnania.

Rzecz prosta, z danych dotychczasowych nie sposób ocenić co się dzieje za kulisami dyplomacyi i czy zdolną ona będzie do zażegnania niebezpieczeństwa zakłócenia powszechnego pokoju. Manewr, który niewątpliwie obmyślany został przez dyplomacyę berlińską, zręcznie pokrzyżował zabiegi młodoturków, niewygodne dla Niemiec, a zarazem zaszachował dyplomacyę londyńską; obliczano go zaś w tem przekonaniu, że dyplomacya międzynarodowa w obawie pożaru

34)

## W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłomacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 216.)

### ROZDZIAŁ XII.

Trzy tygodnie leżał Jurgis w łóżku, opuchnięcie nie ustępowało; nie mogąc dłużej wytrzymać, zaczął w siebie wmawiać, że lepiej jest z nogą. Nic nie pomogły robione uwagi, kulejąc, powiół się Jurgis do tramwaju, a ztamtąd do fabryki, gdzie z radością się dowiedział, że majster zatrzymał mu miejsce, a raczej, że wyrzucił zastępującego go robotnika.

Z wysiłkiem pracował Jurgis dzień cały, raz po raz ból zmuszał go przerywać robotę, godzinę wcześniej musiał ją opuścić i widząc, że chodzi kulejąc, z bólem strasznym w nodze, oparty o mur, wybuchnął rozpaczliwym łkaniem. Dwaj koledzy pomogli mu wsiąść do tramwaju, a wysiadłszy z niego przykucając musiał w śniegu, aż przechodząc jakiś odprowadził go do domu.

Położono go znów do łóżka i posłano po doktora, co należało było zrobić od początku. Doktor oświadczył, że trzeba leżeć dwa miesiące, jeśli nie chce zostać kaleką na całe życie.

W trzy dni później przyszła nowa zawieja śnieżna; Janasz, Marya, Ona i Stanisław o godzinę przed wschodem słońca udali się w drogę, ze światem dwoje ostatnich powróciło; Stanisław miał palce podmrażane, cała rodzina przez dzień cały była w trwodze, że utraci zarobek, na szczę-

ście i przełożona nie mogła tego dnia dostać się do fabryki, była więc pobłażliwszą dla innych.

Nazajutrz Stanisław nie chciał iść do pracy, musiano go obić i od tego dnia można go było tylko kijem wypędzić z domu. Czynnosc tę spełniał Jurgis, a że zawsze przytem bolała go noga, więc z całą mściwością bił dzieciaka, ale czy można mu się było dziwić? Najłagodniejszy pies stanie się złym, gdy go trzymać na łańcuchu. Czy Onę jedynie powstrzymywały wybuchy gniewu Jurgisa, biedak, wyglądał jak zmora, z zapadłemi policzkami, zapuszczonemi włosami; zanadto był przygnębiony, aby myśleć o obcięciu ich, lub o swym wyglądzie.

Stracił apetyt, mięśnie nie miały dawnej sprężystości, a na namowy do jedzenia odpowiadał, że lepiej, iż mu się jeść nie chce, bo przy najmniej mogą trochę oszczędzić.

Do tej biedy przyłączyła się jeszcze nowa. Janasz zniknął pewnego dnia i mimo wszelkich wysiłków nie można go było odszukać. Majster opowiadał, że Janasz wziął tygodniową płacę i opuścił miejsce, ale temu nie można było zawsze wierzyć; nieraz, gdy człowiek został zabity, porwany przez maszynę, zamieniony był w „czystą słońinę Durhama“. Nie mówiono tego rodzinie, aby jej nie martwić, utrzymywano poprostu, że opuścił miejsce.

Prawdopodobnem było, że Janasz poszedł szukać polepszenia w życiu. Ostatecznie, nikt nie mógł wymagać od niego roli bohatera, za drogie pieniądze mieszkał w rodzinie, która głód cierpiała, na którą sypały się ciągle biedy, był głodny, nie znajdował miejsca przy ognisku, a chłód mu dokuczał, cóż dziwnego, że ze zbliżającą się wiosną pomyślał o ucieczce, o zmianie

Lecz dochody rodziny zmniejszyły się o jedną trzecią, pożyczano pieniędzy od Maryi, jed-

bierając jej powtórnie nadzieję lepszej przyszłości, pożyczano nawet od Tomasziusa Kuszleiki, który będąc bez rodziny, obdarzony talentem, mógłby był mieć pieniądze, ale zakochawszy się, został ofiarą losu.

Postanowiono teraz odebrać dwoje dzieci ze szkoły. Oprócz Stanisława, który miał teraz 15 lat, była 13-letnia Kotryna, 11-letni Mikołaj, i 10-letni Wilimas. Nie było racyi, aby rodzina z głodu umierała, gdy młodsze od nich dzieci pracowały nieraz.

I tak pewnego dnia dano im po 25 centów i kawałku kiełbasy, udzielono dobrych rad i wysłano, aby nauczyli się sprzedawać gazety. Powrócili późno w nocy, spłakani i zmęczeni, opowiadając, że jakiś człowiek zabrał ich, obiecując dać im gazety do sprzedawania, ale po przejściu jakich sześciu mil, zniknął w jakimś sklepie z pieniędzmi, którą mu za tę przysługę ofiarowali. W domu dostali za to ciągi, a nazajutrz wysłano ich ponownie.

Tym razem dostali gazety do sprzedawania, ale po całodziennem chodzeniu i ofiarowywaniu każdemu gazetę, sprzedali tylko tyle, iż mieli to, z czem wyszli z domu.

Po tygodniu takich niepowodzeń, nauczyli się obaj chłopcy nazw sprzedawanych gazet rano i wieczorem, poznali, komu i jakie trzeba ofiarować, tak, że opuszczając dom zrana o czwartej, a wracając późnym wieczorem, zarabiali dziennie 30 lub 40 centów. Z tego odchodziło kilka centów na tramwaj, ale nauczyli się wkrótce mieć przejazd za darmo, już to przyczepiając się do będącego w ruchu pociągu, już to kryjąc się w zgietku przed konduktorem.

(d. c. n.)



powołanego nie dopuści do kroków ryzykownych i znievoli Turcy, aby z rezygnacją pogodziła się z nowym układem stosunków, bez względu na możliwe następstwa dla swej własnej przyszłości.

Czy obliczenia te nie zawiadą polityków berlińskich, pokaże bardzo bliska przyszłość.

J. S.

## W sprawie gazowni łódzkiej.

Wiadomo, że grono obywateli tutejszych utworzyło Towarzystwo komandytowe w celu wydzierżawienia i eksploatacji gazowni łódzkiej.

Nawoływaliśmy o to, żeby eksploatację tą wzięło na swoje ryzyko miasto. Projekt nasz jednak nie znalazł uznania. Magistrat podobno nosił się z tą myślą, ale potrzebował na to pieniędzy. Dlatego zwrócił się o pożyczkę 200,000 rb. pierwotnie do obywateli, a następnie do Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. I obywatele i Towarzystwo pożyczki odmówili. Nic dziwnego. Obywatele nie mieli zaufania, a Towarzystwo kredytowe miejskie nie ma tego w ustawie.

Na wypuszczenie obligacji, wymagające zatwierdzenia ministerium, trzeba byłoby czekać lat kilka.

Dziwna przypadkowość! Trudno było ją przewidzieć. Wprawdzie w 1867 roku, zawierając kontrakt na lat 40, magistrat go podpisywał, ale któryś o takich drobiazgach myślał na lat parę naprzód, kiedy tyle spraw bieżących jest do załatwienia.

Skorzystała z takiej sytuacji firma berlińska z radcą handlowym p. Arnholdem na czele i spieszenie przedstawiła magistratowi projekt dzierżawy i eksploatacji gazowni łódzkiej.

Gdy zbliżył się termin rozważenia przez władze złożonego projektu, wśród grona energiczniejszych obywateli powstała myśl wydzierżawienia na lat dziesięć gazowni łódzkiej. Zawiazano Towarzystwo komandytowe, któremu gubernator piotrkowski dał termin miesięczny na opracowanie i złożenie warunków owej dzierżawy. Postanowiono więc stanąć do walki z firmą berlińską.

Podajemy tu bilans łódzkiej gazowni i wyjątki ustawy, aby się ogół naszych czytelników przekonał, jaki przedstawia ona interes.

Założone w Hamburgu akcyjne Towarzystwo pod firmą „Łódzkie Towarzystwo Gazowe“ (Lodzer Gas Gesellschaft).

Założone zagranicą 6 marca 1869 roku. Dopuszczone do działalności w Rosji 10 lipca 1870 roku. Rozpoczęło działalność w Rosji w 1871 r. Termin egzystowania nieograniczony. Siedliisko głównego zarządu w Niemczech, Berlin. (Berlin W. 8, Französische Str. № 60/61). Adres dla depeesz: „Caesar Wilhelm, Berlin“.

Osobisty skład zarządu zagranicą. Członkowie: Zygmunt Jarociński, Edward Arahold, Gustaw Arnthal, Adolf Engelbert von Felsen, Stanisław Jarociński, Maurycy Łaski i Maksymilian Kempner.

Agent odpowiedzialny i prawne miejsce pobytu tegoż: Zygmunt Jarociński, Łódź, ul. Nowomiejska № 3, adres dla depeesz: „Jarociński, Łódź“.

Cel Towarzystwa: budowa i eksploatacja gazowni i elektrowni, a w szczególności oświetlenie gazem miasta Łodzi, stosownie do warunków zawartych w kontrakcie pomiędzy Rosyjskim Cesarzkim Rządem wraz z magistratem w Łodzi z jednej strony, a pp. W. S. L. i w Londynie z drugiej strony, a równocześnie z tymi ostatnimi a komitetem założycieli dem tegoż Towarzystwa gazowego.

(Rozporządzenie rządowe zatwierdzonych warunków działalności w Rosji Zbiór praw i rozporządzeń rządowych z r. 1870 № 69 § 629).

Kapitał zakładowy rubli 450,000 (całkowicie umorzony).

Całkowity kapitał przeznaczony do operacji w Rosji.

Liczba i cena akcji: 900 sztuk pożytkowych akcji bez ceny.

Ogólne zebrania w mieście Berlinie.

Cel przedsiębiorstwa w Rosji: Gazownia w m. Łodzi, ulica Targowa № 34 (gaz do oświetlenia miasta oraz do motorów gazowych i do celów technicznych.)

Ogólny obrót, główniejsze operacje oraz czysty zysk w tysiącach rubli:

	1901—2	1902—3	1904—4
	debet c. dit	debet c. dit	debet c. dit
R-k zysków i strat ogólny przychód i rozchód	441,6	652,9	494,1
Wynagrodzenie dla zarządu i administracji	26,9	25,2	29,2
Amortyzacja majątku	31,7	20,6	23,6
Czysty zysk	152,7	160,7	183,3
	652,9	652,9	700,6
	700,6	700,6	761,1

### B I L A N S

po dzień 31 marca 1904 roku w tysiącach rubli:

AKTYWA		PASSYWA	
Gazownia w Łodzi	278,0	Kapitał zakładowy	450,0
Budowle	918,1	Kapitał rezerwowi i amortyzacyjny	892,6
M. tek ruchomy (mobilia)	34,8	Kredyty i rachunki wzajemne	75,4
Kasa i papiery %/o	15,9	Kaucyje i depozyty	83,7
Dłużnicy, weksle i r-ki wzajemne	402,0	Czysty zysk	262,6
Gazomierze	33,6		
Papiery %/o	43,8		
Weksle depozytowe	3,2		
Wydatki na nast. rok	2,7		
Oświetlenie ulic (uten-syła do oświetlenia)	5,7		
	1,759,3		1,759,3

### D Y W I D E N D A:

Od roku 1869/70—1882/3 niewiadoma.  
Od roku 1883/4—1896/7—12, 12, 12, 11, 10, 12, 12, 12, 12, 12, 12, 12, 12%.  
Od pożytkowych akcji od r. 1890/1—1896/7 30 rb., 30 rb., 30 rb., 30 rb., 30 rb., 30 rb., 30 rb.

Towarzystwo komandytowe, zorganizowane w celu wydzierżawienia i eksploatacji gazowni łódzkiej, opracowało już projekt warunków przy pomocy specjalistów techników i prawników warszawskich.

Wszystkie szczegóły projektu, po uprzednim przedyskutowaniu, zostały przez członków konsorcjum przyjęte.

Projekt ma być w ciągu dni pięciu przedstawiony magistratowi łódzkiemu dla skierowania go do władzy wyższej.

O ile słyszeliśmy, projekt ten jest o wiele korzystniejszy, zarówno dla zarządu miejskiego, jak i dla wszystkich mieszkańców, gdyż w pierwszej linii nikomu nie będzie odmówionem w dostarczaniu gazu; konsorcjum bowiem, przeznaczając znaczny kapitał, zamierza przekształcić, rozszerzyć gazownię i uzdrowić sprawę dostarczania mieszkańcom gazu.

Dotychczas mieszkańcy zależni są od konsorcjum berlińskiego, które przez lat 40-ci ciągnęło znaczne zyski i ignorowało najelementarniejsze potrzeby mieszkańców.

Od dnia 10 go b. m., jak opiewa ogłoszenie, konsorcjum otwiera subskrypcję na 750,000 rb. dla zgromadzenia kapitału na eksploatację gazowni. Udział swój przyrzekły już wybitniejsze firmy łódzkie.

Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ z Warszawy pisze:

General gubernator warszawski wysłał do Rady ministrów przedstawienie, dotyczące projektu zmian istniejących obecnie stanów wyjątkowych w Królestwie Polskim.

Zaproponowano w tymże projekcie zmiany następujące:

1) Pozostawienie stanu wojennego wyłącznie na gubernię piotrkowską (Łódź, Sosnowice i inne punkty fabryczne oraz okręgi górnicze), oraz kilka powiatów, przyległych do tejsze gubernii.

2) Zmianienie istniejącego stanu wojennego (od przeszło 3 lat, z kilkudniowymi przerwami) w guberniach warszawskiej i radomskiej na stan nadzwyczajnej ochrony.

3) W pozostałych guberniach Królestwa Polskiego zaprowadzić stan ochrony wzmocnionej.

Skąd zaczerpnął tych informacji korespondent—niewiadomo.

„Riecz“ podaje:

„W najbliższej przyszłości spodziewany jest przyjazd do Petersburga general-gubernatora warszawskiego gen. Skalon. Przyjazd jego pozostaje w związku z zamierzonym zniesieniem w prowincji tej stanu wojennego. Zachodzą jednak poważne wątpliwości, czy zamiar ten będzie można urzeczywistnić w najbliższym czasie. General Skalon jest stanowczo przeciwny zniesieniu stanu wojennego, sądząc, że uspokojenie w Królestwie Polskim jeszcze nie nastąpiło. Jego zdaniem, ruch w Polsce, prócz przyczyn wspólnych dla całego

państwa, ma jeszcze przyczyny specyficzne, które niejednokrotnie już wywoływały tam wrzenie poważne właśnie w czasach, kiedy całe państwo było w nastroju normalnym. Te przyczyny specyficzne, zdaniem general-gubernatora, pod wpływem wydarzeń lat ostatnich znacznie się rozwinęły i jedynie stan wojenny daje możliwość powstrzymania ekscesów.

W gronie członków gabinetu dostrzedz można różnicę poglądów na sprawę zniesienia stanu wojennego w Królestwie Polskim. Niektórzy członkowie gabinetu uważają krok taki za zbyt ryzykowny i obciążający gabinet wielką odpowiedzialnością. Wątpliwości tych nie było podczas roztrząsania sprawy zniesienia stanu wojennego w prowincjach nadbałtyckich. Wówczas można się było jedynie obawiać stosunku względem sprawy tej jedynie, t. zw. sfer wyższych“.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Rosławy. Jutro Wojsława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Wesele“ Wyspiańskiego. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Dziady“ Mickiewicza. Początek o godzinie 8 m 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro w gmachu Przytułku starców i kalek (Dzielnia 52) o godz. 5 po poł., posiedzenie zarządu Tow. dobroczynności—W lokalu własnym Giełdy (Benedykta 8) o godz. 5 i pół po poł., zebranie. W lokalu przy ul. Głównej nr. 23, o godz. 4 po poł., posiedzenie zarządu Stow. akuserek. — Właściciele zakładów przemysłowo-handlowych w celu omówienia sprawy godzin haadtu.

ODCZYTY. Jutro w sali teatru Wielkiego zbiorowy odczyt „O wolnej miłości“, z udziałem 3 prelegentów: dr. Budzińskiej-Tylickiej, p. Izy Moszczeńskiej i prof. A. Millera.

## KRONIKA.

(a) **Z magistratu.** Prezydent m. Łodzi odwołał się do obywateli żydów o wybór z pośród siebie delegata do udziału w obradach komisji sanitarnej przy magistracie łódzkim.

(a) **Komitet giełdowy.** Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie łódzkiego komitetu giełdowego odłożono do przyszłego tygodnia.

(a) **Z Towarzystwa opieki nad dziećmi.** Zarząd łódzkiego Gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi w Warszawie zwraca się z naszym pośrednictwem z prośbą do swoich członków o akuratne regulowanie składek członkowskich, gdyż tylko wtedy będzie możliwym należyte załatwienie spraw związanych z prowadzeniem instytucji.

W przytułku przy ulicy Miłsza № 16 jest obecnie 52 stałych pensjonarzy, a w ochronie dziennej 54 dzieci. O powiększeniu liczby pensjonarzy obecnie mowy być nie może z powodu nader szczupłych funduszy, jakimi rozporządza zarząd Gniazda. Tymczasem codziennie zgłasza się 8—12 kandydatów, przeważnie sierot pozabawionych zupełnej opieki, którym z powodu braku miejsc i środków odmawia się przyjęcia. Dla zaradzenia choć w części złemu, niektóre z członkiń zarządu postanowiły osobiście sprawdzić materialne położenie rodzin tych pensjonarzy, którzy byli przyjęci do przytułku z powodu chwilowej utraty zajęcia lub choroby ich ojców lub matek. a obecnie będących w stanie utrzymać swe dzieci. Zebrawszy tą drogą szczegółowe wiadomości, członkinie przedstawia je zarządowi, który usunie z przytułku zamożniejsze dzieci i zastąpi ich zupełnymi sierotami.

(n) **Sekcja techniczna.** W d. 9 października r. b., w lokalu Sekcji (Dzielnia 31), o godz. 8<sup>1/2</sup> wieczorem odbędzie się posiedzenie członków Sekcji technicznej. Porządek dzienny zapowiada: Odczyt p. S. Szezeniowskiego inż., naczelnika stacyi doświadczalnej do prób materiałów w Warszawie, p. t.: «O badaniach materiałów i pracowniach do tego celu». Odczyt będzie ilustrowany nikiąciami obrazami. Sprawa projektowanego Towarzystwa technicznego w Łodzi. Wnioski członków.

(a) **Dom ludowy.** Dzięki gorliwym zabiegom zarządu Stow. robotników chrześcian w Łodzi sprawa budowy domu ludowego weszła już na tory realne.

Rozporządzając poważnym funduszem, Stowarzyszenie nabyło onegdaj upatrzony plac przy ul. Przejazd № 35, od sukcesorów J. Petersillego.

Plac ten zajmuje przeszło 7,000 łokci kwadratowych i odpowiada zupełnie swemu przeznaczeniu.

Akt kupna placu (40 łokci bieżących frontu i 140 głębokości), za który zapłacono 19,100 rb. sporządzono przed rejentem Trojanowskim, który ofiarował swoje usługi osobiste zupełnie bezinteresownie. I w wydziale hipotecznym również Stowarzyszeniu zredukowano do minimum przypadające koszty.

Zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijan ma obecnie ręce rozwiązane i dążyć będzie wszelkimi siłami, aby budowę projektowanego oddawna domu ludowego doprowadzić jaknajprędzej do skutku.

Oczywiście zamierzone plany przyobleką się w szatę rzeczywistości, gdy Stowarzyszenie rozporządzać będzie sumą, pozwalającą mu na rozpoczęcie robót.

Zdaje się, że na to długo czekać nie dadzą zarówno członkowie, którzy coraz chętniej wnoszą na ten cel składki, jak i ludzie dobrej woli, którzy nigdy nie cofają się przed poparciem materialnym każdej sprawy społecznej donioslejszego znaczenia.

Objaw ten wyraził się już w ofiarowaniu przez fabrykantów rb. 7,000, które powiększyły fundusz przeznaczony na kupno placu.

Niezawodnie w dalszym ciągu jednostki z posród sfer przemysłowo-handlowych nie odmówią swego zasiłku pieniężnego na budowę gmachu domu ludowego.

Zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijan ma niepiękną nadzieję, wyrażając za naszym pośrednictwem słowa podziękowań wszystkim, którzy dotychczas w jakiegokolwiek formie i stopniu przyczynili się do poparcia zabiegów instytucji.

Co się dotyczy projektu samej budowli, to zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijan zamierza wnieść na zakupionym placu dwupiętrowy gmach murowany.

W gmachu tym urządzone będą: resursa (na pierwszym piętrze), sala na odczyty i koncerty (z galerią), pomieszczenie na bibliotekę i czytelnię, kasę pożyczkową itp.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa do budowy domu Stowarzyszenie przystąpi z wiosną roku przyszłego.

(h) Prośba. Wczoraj u gubernatora piotrkowskiego byli delegaci rzeźników łódzkich, z prośbą o zmianę godzin zamykania i otwierania sklepów.

(n) Wykłady w T. K. O. rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Najbliższe odczyty będą następujące: «Zmysły i uwaga» przez Władysława Dawida, «Poznaj swój kraj» przez Al. Janowskiego, «O kooperatywach» przez St. Koszutskiego, «O Cypryście Norwidzie» przez Tadeusza Ulanowskiego, «Państwowe ubezpieczenie robotników», «Spółki spożywcze», «Wiedźmy i czarnoksiężnicy», «Jak człowiek poznawał ziemię», «Mężczyzna i kobieta» — przez Ludwika Krzywickiego. W dalszym ciągu wygłoszą odczyty pp: Leo Belmont, Andrzej Niemojewski, Wojciechowski (redaktor „Spółem»), Kasprzowicz, Feldman (redaktor „Krytyki“) i wielu innych, z którymi zarząd T. K. O. prowadzi obecnie rokowania co do dnia i tematu odczytu.

Czytelnia pism peryodycznych została otwarta w T. K. O. przy ul. Zawadzkiej № 17 już od d. 4 października i jest czynna codziennie do g. 10 wieczorem. Dla członków T. K. O. wstęp bezpłatny.

(a) Zarządzenia przeciwcholeryczne. W lokalu gminy żydowskiej odbyło się zebranie członków zarządu tej instytucji, oraz przedstawicieli Towarzystw pomocy (Bikur-Cholim, Linas Hacedek i Linas Gahojlim), przy współudziale lekarzy ordynatorów d-rów: J. Kohna, Krakowskiego, Grossmana, Wassermana, Wilka i Margolisa, na którym omawiano sprawę walki z mogącą wybuchnąć epidemią cholery. Dyskusja nad zastosowaniem środków zapobiegawczych w czasie jaknajkrótszym, była bardzo ożywiona.

Zastanawiano się nad warunkami sanitarnymi naszego miasta, wymagającymi szczególniejszej troski o zdrowie ludności ubogiej wyznania mojżeszowego, narażonej na niewygody i zasląbnienia podejrzane.

Uznano za konieczne wydać i rozpowszechnić wśród tej ludności bezpłatne broszury w języku polskim, traktujące o zachowaniu się podczas epidemii cholery, następnie postanowiono zorganizować szereg odczytów w tym przedmiocie, oraz założyć w kuchni i herbaciarni.

Koszty, związane z powołaniem do życia zaprojektowanych urządzeń, ponieść mają równomiernie wszystkie wymienione stowarzyszenia pomocy chorym.

Co się dotyczy baraku cholerycznego, to wobec braku na ten cel środków, uchwalono odwołać się o pomoc do magistratu łódzkiego.

(a) Sklepy żydowskie. Dziś o godzinie 8<sup>1/2</sup>, wieczorem w lokalu gminy żydowskiej (Nowy Rynek № 6) zwołane zostało zebranie wszystkich właścicieli sklepików żydowskich, w celu omówienia sprawy, dotyczącej otwierania i zamykania sklepów, w myśl wydanego świeżo postanowienia gubernatora piotrkowskiego.

Właściciele sklepików żydowskich pragną po wzajemnem porozumieniu się zwrócić się do gubernatora piotrkowskiego o zaprowadzenie zmian godzin handlu, uwzględniających warunki miejscowe.

(a) Odznaczenie. Na wystawie przemysłu polskiego w Jarosławiu (w Galicyi) p. A. Osuchowski otrzymał medal złoty za pastę do czyszczenia obuwia p. n. „Botalina“.

(n) Odczyt Tow. higienicznego. W czwartek, o godz. 7<sup>1/2</sup>, wieczorem w lokalu „Domu ludowego“ (Widzewska 36) p. inżynier Jętkiewicz wypowie pogadankę na temat: «Rola zwierząt i roślin w dziejach cywilizacji.»

(p) Zmiażdżenie palcy. Na ul. Cegielińskiej nr. 62 na nogę Józefa Redzińskiego, stróża, lat 26, upadł z wozu mostek żelazny i zmiażdżył mu dwa palce u prawej nogi. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) Najechnany. Dziś, o g. 7 rano, na ul. Zachodniej rozbiegane konie najechnały na idącego do fabryki robotnika, Michała Szalaszek, lat 21, przez co odniósł on zgniecenie piersi i dostał krwotoku płucnego. Po udzieleniu mu w II cyrkułe doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został w ciężkim stanie do szpitala Aleksandra.

(p) Bójka. Na ul. Konstantynowskiej nr. 14 między parą ujęzycznymi mularzami powstała kłótnia, a następnie bójka, w której Władysław Janowski, lat 38, uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę głowy. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

(p) Zemsta. Na ul. Wólczańskiej nr. 65 Alina Szolc, żona stolarza, lat 40, przez zemstę została obiana przez sąsiadkę rozczynem z soli, przez co odniosła zalanie ocz. Doraźnej pomocy udzielono jej na stacyi Pogotowia.

(a) Zadanie ran. We wsi Głuchów gm. Zeromin Antoni Leparczyk, w stanie pijanym zadał ciężkie rany nożem Franciszkowi i Antoniemu braciom Derozdanom. Leparczyka aresztowano. — W Tuszyńcu Piotr Szusterkiewicz i Jan Cieślinski, podczas kłótni zadali ranę nożem Franciszkowi Sławińskiemu.

(a) Wypadek w fabryce. Dziś w fabryce Karola Bennicha (Łąkowa 11) pracujący przy centryfudze w t. zw. „szlejderni“ dwaj robotnicy skutkiem oberwanta się korby ulegli szwankowi. Najcięższym obrażeniem uległ robotnik Jan Dębski, Iżajszym—Matensz Chlebezak. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, D. odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) Podejrzane zasląbnienie. Dziś o godzinie 10-ej rano przy ulicy Wodnej № 18 60-letnia Maryanna Żytka dostała silnych kurczy żołądka. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. Symptomaty choroby są bardzo poważne.

(a) Z Pabianic. Władze administracyjne zarządziły środki przeciwcholeryczne. Postanowiono otworzyć barak choleryczny i dom izolacyjny.

— Wczoraj wieczorem, w domu ludowym dr. Garliński wygłosił odczyt, który ściągnął licznych słuchaczy. Dr. Eisert miał pogadankę w języku niemieckim.

(a) Znalazienie zwłok. Wczoraj w lesie Rudy Pabianickiej znaleziono wiszące zwłoki 43-letniego Benjamina Wejcherta. Zarządzono śledztwo w celu zbadania, czy to był wypadek samobójstwa, czy też zbrodnia.

(a) Pożar w okolicy. We wsi Antoniew-Stoki, gm. Nowo Solna, wykił pożar w nieruchomości Wawrzyńca Kamińskiego. Zgorzały zabudowania gospodarcze, między innymi stodoła napełniona zbożem. Straty obliczono na 3000 rb. Nieruchomości asekurowane były w ubezpieczeniu gubernialnem na 1290 rb., zaś zboże na 750 rb. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Loterya. Dziś w 1 dniu ciągnięcia 3-ej klasy 191 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

5000 rb. nr. 20633.  
1500 rb. nr. 3249.  
1000 rb. nr. 17417, 19534.  
200 rb. nr. 8225, 9843, 10671, 11571, 14327, 14448, 15930, 18687.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr polski w Łodzi:** W czwartkowej premierze „Dziadów“ dyrekcya teatru łódzkiego występuje z głośną już w całej Europie, a u nas zgoła jeszcze nieznaną inowacją, jaką jest dekorowanie sceny za pomocą t. zw. «firanek.» Niezmiernie szczęśliwy ten pomysł zastosował przed siedmiu laty słynny angielski Graig. Po nim genialny berliński Reinhardt, a za nim wszystkie pierwszorzędne teatry Europy.

System ten polega na prostej na pozór kombinacji ustawiania dekoracyj teatralnych na ostatnim tyłku planie, cały front sceny zaś przybrany zostaje suto namarszczonymi firankami z sukna.

## Z WARSZAWY.

—7—

### \* Inspektor z amatorstwa.

W ukończonym w tych dniach opisie „Gminy żydowskiej w Warszawie“, drukowanym w „Hajnicie“, spotykamy ciekawy fakt, rzucający światło na rolę t. zw. „litwoków“ w Warszawie. Epizod przedstawia się tak:

Przed dwudziestu mniej więcej laty przybył do Warszawy żyd Dworcowicz, który zdobył względy ówczesnego kuratora warszawskiego okręgu naukowego i stał się inspektorem szkół żydowskich. Pilnował też, ażeby w żydowskich szkołach wogóle, a w szkołach początkowych gminy żydowskiej w szczególności, panował duch prawdziwie rosyjski. Wtedy odprawiono prawie wszystkich nauczycieli szkół początkowych, a na ich miejsce naznaczono takich nauczycieli tylko, o których Dworcowicz świadczył, że są patryotami rosyjskimi; gminę żydowską zaś pozabawiono prawa mieszanania się do spraw szkół początkowych, aczkolwiek ona jedynie utrzymywała je z własnych funduszy.

Dodać należy że w szkołach tych nic się nie zmieniło do dziś.

### \* Wybuch bomby.

Wczoraj podałyśmy wiadomość telefonem o wybuchu bomby przy ulicy Żelaznej. Według dzienników warszawskich fakt przedstawia się jak następuje:

Ulicą Żelazną przechodził jakiś wyrostek, niosąc pod pachą zawiniątko. Ujrawszy rewirowego, chłopiec wszedł do bramy domu № 39. Rewirowy szedł w interesach służbowych właśnie do tego samego domu. Spostrzegłszy to wyrostek, wszedł do sieni na pierwsze piętro i tam prawdopodobnie przypadkowo upuścił zawiniątko, zawierające jak się następnie okazało, bombę. Nastąpił straszny wybuch. Sprawca wybuchu padł z oberwanymi nogami, brocząc we krwi. Wezwano zaraz karetkę Pogotowia i policję. Lekarz Pogotowia opatrzył sprawcę zamachu, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Wybuch spowodował ogromne spustoszenia. Najbardziej ucierpiał mieszkanka na pierwszym piętrze. W mieszkaniu felczera p. Sokolowskiego, wybuch wyrwał drzwi; urządzenie mieszkania zrujnowane. Wybite również zostały drzwi w mieszkaniu p. Jesiotra. Klatka schodowa została silnie uszkodzona. W całym domu szyby powypadały z okien.

Na miejsce wybuchu przybyła konna i piesza policja.

### \* Wyrok śmierci.

Wczoraj sąd wojenny rozpoznawał sprawę o napad w którym jechał z Warszawy oddział wołyńskiego.

Na ... ano w r. z. na kolei petersburskiej po ... Łapy.

Jedn. z uczestników tego napadu, którego ujęto, imieniem Józefa Montwilla, sąd skazał na śmierć.

## TELEGRAMY.

Petersburg, 6 października. (P.) Komisya budżetowa Dumy państwowej wysłuchała na posiedzeniu plenarnem list ministra skarbu do preza Dumy, o przyjętym przez Radę ministrów uproszczonej porządku wyjaśnienia pytań, powstającym w czasie wstępnego rozpoznawania budże-



tu przed wniesieniem wniosków co do nich do komisji budżetowej. Prawo porozumiewania się z rządami będzie przysługiwało referentom komisji. Podkomisyje nie będą tworzone. Następnie komisya przyjęła wniosek Guczkowa, aby tak, jak w r. z., rozpoznanie budżetu ministerjum wojny poruczyć osobnej podkomisyi, a nie poszczególnym referentom i wybrała podkomisyje, złożoną z 9 członków, w celu rozpoznania wniosku 40 posłów o zmianę przepisów o porządku rozpoznawania budżetu państwa.

Projekt prawa o przyznanie zarządowi ministerjum wojny, po ustaniu mocy systemu budżetów ograniczonych, prawa korzystania z pozostałości kredytów budżetowych z lat poprzednich, odesłano do podkomisyi.

**Petersburg, 6 października. (P.)** W ciągu ostatniej doby w mieście zachorowało na cholere 111 osób, zmarło 58, w okolicach podmiejskich zachorowało 16, zmarła 1 osoba; w gubernii zach. 17, zmarło 5 osób.

**Taganrog, 6 października. (P.)** Ludzie nieznanymi wystrzałami z rewolwerów zabili felczera baraku cholerycznego. Aresztowano dwóch ludzi podejrzanych.

**Czerniów, 6 października. (P.)** Na członka Dumy państwowej wybrany Mirosław Ptaszewski, lat 57, lekarz miejski, umiarkowany prawicowiec.

**Samara, 6 października. (P.)** Podoficer żandarmerji stacy Czajka, Maksimow, przybył do ehutora Karepanowo, w pow. nowouzeńskim, aby aresztować uczestników kradzieży na kolei, Maszkowa i Kinzajewa. Ci ostatni zgromadzili swoich robotników i stawili opór. Maksimow, brojąc się, strzelał do napastników. Maszkow zabity, Kinzajew ranny.

**Niszy Nowogród, 6 października. (P.)** Izba sądowa w sprawie 14-tu oskarżonych o należenie do partji socyalno-demokratycznej, pięciu podsądnych uniewinniła, pozostałych zaś skazała na zamknięcie w fortecy do trzech lat.

**Charków, 6 października. (P.)** W powiecie bogoduchowskim, w lasach Keniga bandyci napadli na kasyera dóbr szarowskich i zrabowali mu 5,000 rb.

**Petersburg, 6 października. (P.)** Do „Ag. Tel. Pet.” donoszą z urzędowego źródła austriacko-węgierskiego, że dla rządu austriacko-węgierskiego ogłoszenie niezależności Bułgarii było taką samą niespodzianką, jak dla innych państw. Podczas wizyty ks. Ferdynanda w Budapeszcie u cesarza Franciszka Józefa wogóle nie mówiono o ogłoszeniu niezależności Bułgarii, Austro-Węgry, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie wywołały aktu tirnowskiego.

**Sofia, 6 października. (P.)** Manifest, odczytany przez ks. Ferdynanda w Tirnowie, brzmiał, iak następuje:

„Z woli naszego niezapomnianego oswobodziciela, wielkiego narodu rosyjskiego, przy współdziałaniu naszych dobrych przyjaciół, sąsiadów, Poddanych jego królewskiej mości króla rumuńskiego, w roku 1878-ym okowy kajdan były rozbite.

Od tej epoki, w ciągu już lat 30-tu, naród bułgarski niezachwianie apostołował wolność, przejęty jej idea, niezmiernie pracował nad rozwojem kraju, aby pod moim kierownictwem i pod kierownictwem nieżyjącego ks. Aleksandra, stworzyć państwo, godne zostania równym członkiem rodziny narodów cywilizowanych.

Aby iść naprzód pod względem kulturalnym i ekonomicznym tą drogą, nie nie powinno przeszkadzać Bułgarii, nie nie powinno utrudniać jej postępu.

Takie są pragnienia i wola narodu bułgarskiego: jego wola, z którą mogą być przejęci tylko jedna myśl, jedno pragnienie. Niezależny „de facto” kraj w swoim normalnym, pokojowym rozwoju spotykał przeszkody w iluzjach, których unicestwienie wywołało oziębienie stosunków pomiędzy Bułgarią a Turcją.

Ja i naród pragnęlibyśmy cieszyć się z odnowienia polityki tureckiej. Turcja i Bułgaria wolne, niezależne mają możność wytworzyć i umocnić węzły przyjazne, poświęcając się postępowi pokojowemu.

Przejęty tą świętą sprawą, zgodnie z potrzebami państwa, z woli Wszechmocnego, ogłaszam Bułgarię zjednoczoną w r. 1885, jako królestwo niezależne. Wraz z moim narodem mam nadzie-

ję, że ten akt dozna przyjęcia ze strony mocarstw.

Niechaj żyje niezależna Bułgaria i jej naród!”

Prezydenci sobrania narodowego i rady ministrów, w imieniu przedstawicielstwa i rządu, ofiarowali monarsze tytuł pierwszego króla Bułgarii, który on przyjął, jak się wyraził „z dumą i wdzięcznością.

**Berlin, 6 października. (P.)** Do dzienników tutejszych telegrafowano z Wiednia, że Rumunia w porozumieniu z Austro-Węgrami zobowiązała się wspólnie z tą monarchią lub na jej żądanie dokonać dywersji wojennej przeciw Bułgarii. Z poważnych źródeł rumuńskich wiadomości tej stanowczo zaprzeczono. Podobne porozumienie nie istnieje i nie istniało. Przeczy temu znana polityka Rumunii, która w sprawach na półdnie od Dunaju kierowała się wyłącznie własnymi jej interesami. Tych interesów wcale nie narusza ogłoszenie niezależności Bułgarii i proklamowanie królestwa. Istniejące stosunki przyjazne pomiędzy Rumunią a Bułgarią z tej przyczyny wcale nie ucierpią, skutkiem ostatnich wypadków, tak samo, jak przyjazne stosunki Rumunii i Turcji.

**Konstantynopol, 6 października. (P.)** Cała prasa pisze, że Bułgaria skorzystała z nieustalonego położenia Turcji, aby dopiąć swoich celów osobistych. Prasa wyraża szczególne oburzenie na Austro-Węgry, które uszczynowały proklamowanie niezależności bułgarskiej, aby przez to dojść do przyłączenia Bośni. Prasa chwali rząd za to, że zaapelował do mocarstw z powodu naruszenia traktatu berlińskiego. Wszystkie dzienniki wzywają ludność, aby zachowała umiarkowanie i spokój.

Miasto spokojne, chociaż w sprawie ostatnich wypadków ludność zachowuje się jednomyślnie. W Stambule na murach meczetu pojawiły się proklamacje, wzywające do wojny, policja je przecież zrywa. Ulewny deszcz przeszkadza gromadzeniu się tłumów na ulicach.

**Konstantynopol, 6 października. (P.)** O godz. 2-iej po poł. przedstawiciele mocarstw przybyli do Porty, gdzie spodziewano się zakomunikowania przez posła austriackiego, noty o przyłączeniu Bośni i Hercegowiny.

**Sofia, 6 października. (P.)** W depeszy okólnikowej, do prefektów, minister spraw wewnętrznych oświadcza: „Skutkiem zajść w kraju i zagranicą okazało się koniecznym w interesie kraju ogłoszenie niezależności Bułgarii. Jego królestwa mość król Ferdynand ogłosił w starożytnej stolicy carów bułgarskich obie Bułgary: północną i południową, wolnem, niezależnem królestwem bułgarskiem.” Liczny tłum publiczności, mając na czele orkiestrę wojskową, urządził dzisiaj manifestacje radosne przed domami przedstawicieli mocarstw. Wczoraj wieczorem miasto było iluminowane.

**Wiedeń, 6 października. (P.)** „Correspondenz Bureau” nazywa bezpodstawnymi pogłoski dzienników miejscowych i zagranicznych o rzekomej, mobilizacji kilku korpusów armii austriackiej.

**Białogród, 6 października. (P.)** Wszystkie dzienniki zajmują się sprawą przyłączenia Bośni. Dziennik „Polityka” w artykule p. t. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” wzywa wszystkich obywateli Białogrodu, aby wzięli dzisiaj udział w wielkim wiecu i powiedzieli na nim, że naród serbski pragnie wszelkimi siłami przeszkodzić przyłączeniu Bośni, chociażby to było połączone nawet z ryzykiem wojny.

**Bukareszt, 6 października. (P.)** Zdrowie króla Karola rumuńskiego polepszyło się o tyle, że król zajmuje się już sprawami państwowymi.

#### D Z I E N N E.

**Wilno, 7 października. (Wl.)** Wczoraj odbyło się poświęcenie pomnika Władysława Syromkii (Ludwika Kondratowicza), poety. Pomnik skromny, lecz wysoce artystyczny mieści się w nawie kościoła św. Jana. Uroczystość poświęcenia poprzedziła Msza żałobna, odprawiona przez kapitułę z udziałem liczego kleru. W uroczystości brały udział liczne rzesze inteligencji polskiej, oraz przedstawiciele żydów.

#### TRZĘSIENIE ZIEMI.

**Kiszyniów, 7 października. (Tel. wł. „Rozwoju”)** Dział po północy nawiedziło Kiszyniów i okolice silne trzęsienie ziemi połączone z hakiem

podziemnym i dwoma bardzo gwałtownymi wstrząszeniami. Trwało 1 1/2 minuty. W mieście panika.

\*

**Miechów, 7 października. (Wl.)** Wczoraj o godz. 9 wieczorem pociąg towarowy № 434, wychodząc z przystanku Sławków, z powodu źle nastawionej zwrotnicy, wjechał na t. zw. linię ślepa, zakończoną baryerą. Parowóz, dojechawszy do baryery, rozbił ją i spadł z wysokiego nasypu, pociągając za sobą trzy wagony. Po przybyciu pomocy, stwierdzono, iż maszynista, prowadzący pociąg, Antoni Szpigelski, z o s t a ł z a b i t y, a pomocnik jego, Henryk Ziółkowski, odniósł ciężkie rany. Leśnik lasów rządowych, Wincenty Żak, uległ ciężkim obrażeniom. Pomoc lekarską sprowadzono ze Sławkowa i Olkusza, poczem poranionych przewieziono do szpitala w Olkuszu.

**Odesa, 7 października. (P.)** Na rektora uniwersytetu noworosyjskiego wybrano większością 30 głosów przeciw 26 Lewanowa, kandydata prawicy.

**Sofia, 7 października. (P.)** Agencya bułgarska komunikuje: Wieść o ogłoszeniu Bułgarii królestwem przyjęto w stolicy i na prowincyi z wielkim entuzjazmem. Wszędzie panuje ożywienie. Wszystkie władze przyjęły udział w uroczystościach. Miasta przystroiły się we flagi. Dzisiaj w Sofii na placach grać będą muzyki wojskowe. Dwie baterie dadzą salwy. W całym kraju będą odprawione uroczyste nabożeństwa. W obozie w pobliżu Sofii odbędzie się parada wojskowa. Mnóstwo depezz z powinszowaniami napływa do Tyrnowy. Biura rządowe wczoraj były zamknięte. Szkoły zamknięto na trzy dni.

**Kolonia, 7 października. (P.)** Jak donosi „Köln. Ztg.”, w Casablance wynikił nowy załęg pomiędzy francuzami a niemcami z powodu kłótni listonosza poczty niemieckiej z patrolem policyjnym, znajdującym się pod dowództwem oficera francuskiego. Krajowcy wzięli stronę niemca i pomogli mu do ucieczki, wicekonsul zaś niemiecki odmówił wydania zbiega.

**Wiedeń, 7 października. (P.)** Do „Korespondenz Bureau” donoszą z Białogrodu: „Wypadki w Bułgarii wywarły tu silne wrażenie w kołach rządowych.

Z kompetentnych źródeł informują, że Serbia zamierza wyczekać rozwoju wypadków, nie ukrywając, że poważnie jest niemi zaniepokojona, albowiem rząd liczyć się musi z uczuciami ludu serbskiego, skoro dotknięte zostały jego interesy narodowe. Rząd przedsięwzięć środki, aby manifestacje narodowe nie zakłóciły spokoju i porządku. Zgodnie z tem zażądano rozległych gwarancji od komitetu urządzającego wiec.

Drugim środkiem zapobiegawczym jest powołanie rezerwistów, co jest tembardziej niezbędem, że większość znajdujących się pod sztandarami obecnie żołnierzy powinno być uwolnionych od służby. Z drugiej strony manifestacje wczorajsze pokazały, że obawa przyłączenia Bośni do Austrii wywołuje silne wrzenie wśród ludności. Z tej przyczyny rząd winien przedsięwziąć środki, aby był panem położenia i dlatego wzmacnił wojska, aby uprzedzić wszelką przypadkowość.

#### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechciej łaskawie umieścić tych kilka słów w swem poczytnem piśmie.

W sierpniu 1907 roku za wola p. dr. Al. Biedermana z Drezna, Rada zarządzająca Tow. kolei elektrycznej Łódzkiej w osobach pp. St. Jarocińskiego i Jakóba Petersa przysłała mi dymisyę w czasie uprzednio udzielonego mi urlopu. Szanowna Rada wzorowała się na osobach ukoronowanych, pozbywających się w ten sposób niedogodnych dygotarzy. Zapomniała tylko o królewskim wynagrodzeniu, a nawet o drobiazgach najwykleszej sprawiedliwości. Powróciwszy z urlopu, złożyłem 2 września t. r. protest na ręce p. St. Jarocińskiego w formie prosby o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Prosbę moją poparł z własnej inicjatywy cały personel pracowników tramwajów (za wyjątkiem kilku osób). Członek Rady zarządzającej Szan. p. Zygmunt Richter wykreślił się z Rady, nie solidaryzując się z jej postępowaniem, jak mi to osobiście powiedział w obecności p. p. T. Meyerhoffa.

Uważam za swój obowiązek złożenia publicznego podziękowania i zapewnienia mego szacunku p. Zygmuntowi Richterowi i byłym moim kolegom i współpracownikom z tramwajów Łódzkich z biura, ze służby ruchu, z warsztatów i z maszynowni.

Br. Sepocko

## ORZECZENIE SĄDU OBYWATELSKIEGO

zorganizowanego  
przez Radę Sekcji etycznej Towarzystwa Kultury Polskiej  
w sprawie między  
p.p. BRONISŁAWEM SOPOCKĄ I JÓZEFEM WITKOWSKIM.

Dnia 16 maja 1908 roku, w Łodzi, w lokalu Grand Hotelu, Sąd Obywatelski, w składzie następującym:

p.p. Romuald Dąbrowski )  
Oskar Kindler ) arbitrowie,  
Wilhelm Hordliczka )  
Ignacy Watten )  
Bolesław Rotwand — superarbitr,

rozpoznawał sprawę, wszczętą przez p. Bronisława Sopoćkę w podaniu do Rady Sekcji etycznej T. K. P. z dnia 3 października 1907 r., w którym p. Sopoćka, utrzymując, że dymisy, jaką otrzymał dnia 1 sierpnia 1907 roku od Rady Zarządzającej Towarzystwa Tramwajów Elektrycznych w Łodzi ze stanowiska zastępcy dyrektora tej instytucji, które przez siedm lat zajmował, była mu udzieloną na skutek przedstawienia p. Józefa Witkowskiego, dyrektora tejże instytucji, który, żywiąc ku niemu niechęć osobistą i systematycznie stwarzając grunt do zatargów między nim i sobą przez usuwanie go od odpowiedniej pracy i przez dawanie w tajemicy przed nim rozporządzeń niższym funkcjonariuszom, wyzyskał wobec Rady Zarządzającej przeciwko niemu skutki własnego swego postępowania i, prócz tego, postawił mu zarzut, bliżej nieokreślony, złego prowadzenia magazynu, rzucający cień na jego dobre imię, — żądał zorganizowania Sądu, celem własnej rehabilitacji i potępienia postępowania p. Witkowskiego.

P. Józef Witkowski, któremu podanie p. Sopoćki przez Radę Sekcji etycznej w kopii zakomunikowane zostało, w liście z dnia 17 października 1907 roku wyraził swą zgodę na podanie pod rozpoznanie sądu obywatelskiego stosunków osobistych między nim a p. Sopoćką, wyłączając jednak z pod jego kompetencji wszelkie spory natury służbowej, jako stanowiące do pewnego stopnia tajemnicę interesu i podlegające wyłącznej kompetencji Rady zarządzającej tramwajów.

Na pierwszym posiedzeniu, odbytym w tej sprawie 16 grudnia 1907 roku, sąd, wobec sejsłego zwazku stosunków osobistych i służbowych między pp. Sopoćką i Witkowskim, uznał, że przedmiotem jego badania i decyzji w danej sprawie musi być, co następuje:

1) jakich środków używał p. Witkowski celem osiągnięcia dymisji p. Sopoćki;

2) czy Rada zarządzająca tramwajów, udzielając dymisji p. Sopoćce, kierowała się oceną jego wartości wewnętrznej dla interesu, czy też innymi względami i jakimi mianowicie;

3) czy przez p. Witkowskiego czytane były wobec Rady zarządzającej zarzuty p. Sopoćce, narażające na szwank dobre jego imię.

Na powyższe granice kompetencji sądu obydwie strony wyraziły swą zgodę. Po przesłuchaniu świadków i stron i po rozważeniu okoliczności sprawy, sąd przyjął po następującego przekonania:

1. Stosunki osobiste między pp. Sopoćką i Witkowskim rozgrywały się wyłącznie na tle służbowego ich współpracownictwa i były stale niedobre. Nieporozumienia między tymi panami były częste i trwały lat kilka, mimo to, że Rada zarządzająca tramwajów w charakterze organu zwierzchniego, starała się wpływać na nich łagodząco i pojednawczo. Powstrzymując się często nieporozumienia najwidoczniej z niezgodności wynikające charakterów, a zastrzeżono nerwowością, jaką z natury rzeczy wypadki ostatniego trzylecia pracowników przemysłu opanować musiały: wzbudziły w obu stronach wzajemną ku sobie niechęć i podejrziliwość, wobec których każde zarządzenie jednej ze stron wydawało się drugiej uczynionem jej na złość. Nieporozumienia te doprowadziły do tego, że pp. Sopoćka i Witkowski przestali do siebie mówić i sobie się kłaniać, i duszły do kulminacyjnego swego punktu, gdy p. Sopoćka zachował się — jak to sam przyznaje — niewłaściwie względem p. Witkowskiego, we własnym jego mieszkaniu.

2. Współpracownictwo w jednej instytucji dwóch głównych jej kierowników w tych warunkach stało się oczywiście niemożliwym i gdy kilkakrotnie próby szarmonizowania tych dwóch ludzi ze sobą spełzły, niestety, na niczem, to jeden z nich musiał ustąpić.

3. Żaden ze świadków nie stwierdził takiego faktu, któryby wskazywał, że p. Witkowski tajemniczymi i tajemnymi zarządzeniami stwarzał sztucznie grunt do zatargów lub też zarzutów służbowych przeciwko p. Sopoćce, celem osiągnięcia jego dymisji, żaden również nie stwierdził, by p. Witkowski wobec kogokolwiek bądź czynił p. Sopoćce zarzuty, narażające na szwank dobre jego imię. Przeciwnie, zarówno przedstawiciele Rady Zarządzającej, jak i współpracownicy p. Sopoćki, zeznali kategorycznie, że p. Witkowski zawsze wyrażał się o nim, jako o człowieku, bardzo dobrze, uważając i podając go za człowieka nieskazitelnej uczciwości.

4. Jeśli, zgodnie z zeznaniem jednego ze świadków, p. Witkowski wyraził się o p. Sopoćce, jako o pracowniku, z niezadowolaniem, to nie można dopatrzeć się w tem niczego uwłaszczającego dobremu imieniu p. Sopoćki.

5. Zarzut złego prowadzenia magazynu, uczyniony przez p. Witkowskiego p. Sopoćce wobec Rady Zarządzającej, również nie miał na celu imputowania p. Sopoćce jakiegokolwiek planiującego część jego czynu i nie był tak przez Radę Zarządzającą zrozumiany, przeciwnie, Rada, pomimo dymisji p. Sopoćki, pozostała pod wrażeniem nieskazitelnej jego uczciwości i nawet zdolności fachowej.

6. P. Witkowski wszystkie zarzuty, jakie miał przeciwko p. Sopoćce, stawił mu na jednym z posiedzeń Rady Zarządzającej jawnie, w jego obecności, dając mu

tym sposobem zupełną możliwość obrony; przyszedłszy zaś do przekonania, że dłużej razem pracować niepodobna, p. Witkowski uprzedził p. Sopoćkę, że wystąpi do Rady Zarządzającej z żądaniem usunięcia jednego z nich dwóch.

W przedstawieniu swem do Rady p. Witkowski nie żądał bynajmniej dymisji p. Sopoćki, lecz oświadczając, że dalsza wspólna ich praca stała się niemożliwą, wybór między sobą a p. Sopoćką pozostawił całkowicie decyzji Rady, która też, jak to z zeznań jej przedstawicieli się okazuje, dokonywując tego wyboru na niekorzyść p. Sopoćki, bynajmniej nie powodowała się jakimkolwiek zarzutami przeciwko jego uczciwości lub zdolności, lecz uznając, że dalsza wspólna praca dwóch tych ludzi stała się istotnie niemożliwą i widząc się skutkiem tego zmuszoną między dwoma dobrymi kierownikami wybierać — wybrała p. Witkowskiego, który jej odpowiedniejszym się wydawał.

7. Ubolewać należy, że dwóch ludzi inteligentnych, uczciwych i zdolnych tak dalece pozwolili się opanować swym nerwem i urojeniem, że wspólna ich praca stała się niemożliwą i że jeden z nich musiał stanowisko swe postradać, lecz nie można nie uznać, że postępowanie p. Witkowskiego względem p. Sopoćki, z punktu widzenia honoru i etyki, było zupełnie poprawne.

Z tych względów sąd obywatelski uznał:

1) że postępowanie p. Witkowskiego względem p. Sopoćki nie zawierało w sobie żadnych cech niehonorowości;

2) że dymisja p. Sopoćki była wynikiem osobistych nieporozumień między pp. Witkowskim i Sopoćką, na tle niezgodności ich charakterów;

3) że ani dobro imię p. Sopoćki, ani opinia o fachowych jego zdolnościach zupełnie przy dymisji jego w grę nie wchodziły, ani pod żadnym względem na szwank narażone nie zostały.

Superarbitr (podpisał) Bolesław Rotwand.

Arbitrowie (podpisali): Oskar Kindler, Ignacy Watten, Wilhelm Hordliczka i Romuald Dąbrowski.

Kopje podpisała Sekr. Zarządu Towarzystwa Kultury Polskiej Janina Bemówna. 1917

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 7 października.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	76.15	75.25	75.30
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	—	—	—
5% " " " z 1906 r. . . . .	96.75	95.75	96.40
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	90.75	89.85	90.25
4% " " " . . . . .	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	93.25	92.35	92.85
4 1/2% " " " Łodzi . . . . .	87.25	86.35	86.80
5% " " " " " . . . . .	93.00	93.00	—
4 1/2% " " " " " . . . . .	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .	375	369	—
" " " " " II-ej emisji . . . . .	272	266	—
" " " " " szlachecka . . . . .	231	225	227 1/2
Lilpopy . . . . .	—	—	537 1/2
Rudki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Pułkowskie . . . . .	—	—	87 1/2
Czeki na Berlin . . . . .	46.80	—	—

### Giełda petersburska.

Renta państwowa **76,50**

5% Prem. I-ej emisji . . . . . 370 50  
" " " " " II-ej emisji . . . . . 268 50  
" " " " " szlachecka . . . . . 228 50

# WEZWANIE

do subskrypcji kapitału Rb. 750,000 potrzebnego do objęcia

## Zakładów Gazowych w Łodzi.

Dla dalszej eksploatacji Łódzkich Zakładów Gazowych, które z dniem 1 Lipca 1909 roku przejdą na własność miasta, zawiązało się

### Konsorcjum Obywateli Łódzkich,

starając się o 10-cio letnią dzierżawę wspomnianych Zakładów.

Konsorcjum to zawiąże **Towarzystwo Komandytowe**, które następnie zamienione zostanie na **Towarzystwo Akcyjne**.

Od dnia 10 do 20 października r. b. w Łódzkim Banku Handlowym, Łódzkim Banku Kupieckim, Towarzystwie Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich na Ewangielickiej 11 i Łódzkim Wzajemnym Kredycie, Piotrkowska 43 przyjmowane będą zapisy na kapitał **r-b. 750,000**. Suma ta służyć będzie dla powiększenia i ulepszenia Zakładów Gazowych, a także jako kapitał obrotowy.

Chcąc dać możliwość każdemu z obywateli należenia do powyższego Towarzystwa, przez co przewidywany dochód pozostanie w mieście i w kraju, a nie pójdzie jak dotąd za granicę, wymienione banki przyjmują zapisy już od **r-b. 250**.

W razie, gdyby subskrypcya przewyższyła wymagany kapitał **r-b. 750,000**, nastąpi repartycja.

Podpisujący wpłaca początkowo przy zapisie **5%** od zadeklarowanego kapitału. Dalsze wpłaty uskuteczniiane będą na żądanie konsorcjum, w miarę potrzeby.

Niżej podpisany Komitet Organizacyjny z nadzieją, że szeroki ogół Obywateli Łódzkich poprz. jego starania i prosząc o jaknajszyszą subskrypcję, zaznacza, że jedynie wielki udział obywateli miasta może przeważać na korzyść Obywatelstwa Łódzkiego przy oddawaniu koncesyi.

### Komitet Organizacyjny

Arkuszewski Kazimierz.

Land Dawid.

Leonhard Ernest.

Meyerhoff Teodor.

Rychter Zygmunt.



S. † P.

# HENIO WERNER,

Jedyny i ukochany synek Stanisława i Pauliny Wernerów, przeżywszy lat 5, zmarł dnia 6-go października 1908 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Senatorskiej № 14 na cmentarz katolicki Stary nastąpi dnia 8-go b. m., t. j. w czwartek o godzinie 3-iej po południu.

1924

## STROSKANI RODZICE.

W dniu 8 października przypada druga rocznica śmierci s. † p.  
**Maryana ZDROJEWSKIEGO,**  
Zawiadawcy Kol. Elektr. Łódzkiej.  
W rocznicę tę odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano, ka które zapraszamy krewnych, przyjaciół i znających Stroksana Żonę, Matka i dzieci. 1913

## Z KRÓLESTWA.

—0—

**Odkrycie architektoniczne.** W starożytnym, bo z XII wieku pochodzącym, kościele w Czerwińsku nad Wisłą dokonano doniosłego dla historii architektury w Polsce odkrycia. Dzięki badaniom przekonano się, że znane

wszystkim badaczom naszej sztuki stare romańskie kolumny, zdobiące dawniejsze wejścia do tego kościoła, ukryte obecnie w ciemnej kruchcie, stanowią część dawniejszego portalu romańskiego, który zachował się całkowicie i można go odsłonić jedynie przez usunięcie sklepienia kruchty, dorobionego zdaje się w XVIII wieku.

Wówczas cały portal okaże się w pierwotnej swej krasie wraz z kolumnami i głowicami ich, rzeźbionymi w fantazyjne zwierzęta i głowy potworów, które zwracały uwagę artystów i archeologów, jak to świadczy publikowane o nich studia Bersona i Łuszczkiewicza.

Roboty te już rozpoczęto dzięki staraniom ks. kanonika E. Gruberskiego, proboszcza czerwińskiego, według wskazówek i pod kierunkiem badawczego St. Szyllera, naturalnie w porozu-

mieniu się z komisją architektoniczną Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości.

Zdaniem artystów i znawców, portal świątyni w Czerwińsku jest najpiękniejszym z nielicznych portali romańskich, jakie się na ziemiach polskich zachowały.

Bogata rzeźba jego łuków, dzięki kilkunastokrotnemu ukryciu przed okiem i ręką ludzką, zachowała się wybornie. Obecnie prowadzone są roboty w celu zabezpieczenia tego cennego zabytku od uszkodzenia.

## Z LITWY I RUSI.

**Echa napadu na pociąg w Bezdanach.** Jak donosi „Kurier Litewski” śledztwo ustaliło, iż ograbiono dziesięć kas stacyjnych, zawierających 29,288 rb; 247 tysięcy rubli w papierach i 153 tysiące rb. gotówką. Na szynach znaleziono 10 bomb, z których trzy były przyłączone do szyn; znaleziono również cyfrowany list. Ślady wozów, którymi przyjechali rabusie, ciągną się na odległości 25 wiorst do stacji Wilejki i tutaj giną. W jednym miejscu, gdzie rabusie widocznie odpoczywali, policja znalazła parasol, palto i resztki jedzenia.

— Na stacji Landwarów aresztowano włóścianina z gub. piotrkowskiej, niejakiego Eugeniusza Millera, i odstawiono go do więzienia gubernialnego, gdzie się następnie okazało, iż nazwisko jego właściwe jest Fjalkowski rodem z Radomia.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

- AAAA.** Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92, poleca nauczycielkę wysokowską, nauczycielką z uniwersyteckim wykształceniem i gruntowną znajomością obcych języków (do lekcji). 4573-3-2
- AAA.** Kreblanki polki, izraelski, niemiecki z chlubnymi świadectwami poszukują miejsce Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 4574-3-2
- A** kuszerka S. Milewska przyjmuję zamówienia pań, spodziewających się słabości. Konstancynowska 49. 4356-6-6
- D**o sprzedania 8 morg 20 przętów ziemi pomiędzy Łagiewnikami a Zgierzem. — Wiadomość w Łodzi, ul. Franciszkańska № 34 m. 41. 4541-3-2
- D**o sprzedania budka z węglem i drzewem oraz magłem. Milsza nr. 35. 4531-3-3
- D**o sprzedania otomana i szafa duża. Dziecina 11—pensja. od 3-5. 4594-2-1
- D**om murowany długości 57 w Radogoszczu zaraz do sprzedania Ulica Jasna nr. 12. 4578-3-1
- D**o wynajęcia zaraz dwa pokoje z kuchnią. Nowy Rynek 5. 4579-2-1
- F**otografie kupię lub wynajmę. Oferty „Rozwoju”, Fotograf 4567-3-2
- G**arantur mebli pluszowych do sprzedania. Lipowa № 31 m. 13. 4533-3-2
- H**andlowiec-korespondent, obznajony z prowadzeniem ksiąg magazynowych, posiadający języki: polski, rosyjski i niemiecki, z wieloletnią praktyką i dobrymi świadectwami, może przyjąć posadę zaraz. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod literami W. B. 4533p331
- L**ekcy języka niemieckiego udzielam. Cena 3 rb. miesięcznie od osoby. Zgłaszać się można od 7-9 wieczorem, Widzewska 104 m. 31. 4585-4d1
- M**amka poszukuje miejsca Rozwadowska № 6, stróż wskazuje. 4587-3-1
- M**łoda panienka poszukuje zajęcia w sklepie. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju” dla „poszukującej”. 4599-2-1
- M**aszyny używane sprzedam tanio. Orla № 10 mieszkania № 1. 4570-3-2
- M**ieszkanie wspólne na 2 osoby w dużym pokoju, dla przyzwyczajonej lokatorki. Cegielińska 60 miesz. 9. Obejrzyć można od godz. 9-12 zrana. 4547s2s1

- M**amka z dobrym pokarmem poszukuje miejsca. Szkoła № 13 u Marcintaka 4553-3-2
- N**auczyciel z patentem uziela lekcji gry fortepianowej. — Skład fortepianów Głogorzewskiego, Piotrkowska 117. 4432 6 6
- O**biady prywatne z 5-ciu dan na własnych produktach wiejskich po 50 kop. Piotrkowska 103 m. 22. 4533-3-3
- O**ddam chłopczyka półrocznego na własność dobrych rodziców. Piotrkowska 225, Szule. Wiadomość u p. Hofman. 4559 3-2
- P**otrzebni są robotnicy do stolarskich maszyn, ul. Spacerowa 11. 4536-3-3
- P**otrzebny zaraz korepetytor do rosyjskiego. Oferty składać do administracji „Rozwoju”, pod literami K. E. 4576-5-2
- P**oszukuję administracji większego domu, umiem prowadzić meldunki. Adres. Ul. Andrzejka № 38 mieszk. 7. front II piętro. 4516-4-4
- P**oszukuję biurowego zajęcia. Oferty w „Rozwoju” sub „Poszukujący”. 4572-2-2
- P**oszukuję miejsca kancelisty albo kelnera. Zawadzka № 29 I piętro. 4546-3-2
- P**rzyjeżdżna mamka wiejska ze świeżym pokarmem. Wiadomość Zarzewska № 19, u stróża. 4561-3-2
- P**ryjmuję przepisywanie nut na pojedyncze instrumenty i na całe orkiestry. Skwerowa № 4 m. 6. 4589-2-1
- P**rzyjął się biały pies pudel. Odebrać go można na ulicy Długiej nr. 164 m. 21. 4583-1
- P**otrzebny chłopiec do usługi. Bufet kat. II klasy. 4583 3-1
- P**ies pointer w trzecim roku do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju”. 4524-2-2
- S**klep do sprzedania w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod S. K. 4554-3-2
- S**przedam tańco czarny zakł. zimowy. Wiadomość: Przejazd № 43, m. 12, 2-e piętro front, wejście z podwórza 4575 5-2
- S**tróż posiadający dobre świadectwa może się zgłosić. Dziecina 13. 4593-1
- U**rzędnik, gruntownie obznajony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia w jakiejś galei, za małym wynagrodzeniem. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Posada”. 4093-10-9
- Z**aginał paszport na imię Franciszka Łumińskiego, wydany z gminy Libochina. 4523-2-3

- W**ykonuję elegancko suknie i kostjumy po cenie niskiej. Milsza 29 m. 15, I piętro. 4423-6-6
- W**arsztat tokarski zależny z wszelkimi narzędziami, jest do sprzedania, z powodu śmierci męża. Wiadomość u p. Rosler, ul. Zachodnia 19 m. 9. 4562 3-2
- Z**aginał kwit od paszportu na imię Zofii Ciołek, wydany z fab. Alarta. 4571-3-2
- Z**aginał paszport na imię Weroniki Stempień, wydany z gminy Goszczanów. 4556-3-2
- Z**aginał kwit od paszportu na imię Stefani Krakowskiej, wydany z fabryki Teodora Steigerta. 4539-3-2
- Z**aginał paszport na imię Anny Idy Kujat, wydany z m. Łodzi. 4551-3-2
- Z**aginała karta od paszportu na imię Jana Malacińskiego, wydana z fab. Freidenberga. 4544-3-2
- Z**aginała karta od paszportu na imię Zofii Marchwickiej, wydana z fab. Stalarowa. 4564-3-2
- Z**aginał paszport na imię Wiktorii Kucelik, wydany z gminy Dąbrowa Widawska. 4569-3-2
- Z**dolna prasowaczka bielźniarka poszukuje miejsca. Grabowa № 17, stróż wskazuje. 4550-3-2
- Z** powodu wyjazdu sprzedam niedrogo niebieski wózek dziecięcy wcale nieużywany. Przejazd 48 mieszk. 12. II piętro front, wejście z podwórza. 4577-3-2
- Z**aginęły dwa weksle in blanco, wystawione przez małżonków Andrzeja i Bronisławę Nowińskich Ostrzeżę się przed nabyciem. 4545-3-2
- Z**aginała karta od paszportu na imię Fryderyka Rein, wydana z fabryki Karola Scheiblera (Tivola). 4529-3-3
- Z**aginała karta od paszportu na imię Walentego Gogowicza, wydana z fabryki Silbersteina. 4526-3-3
- Z**aginała karta od paszportu na imię Małgorzaty Just, wydana z fabryki Kreinicha. 4528-3-3
- Z**aginał kwit od paszportu na imię Maryanny Nowakowskiej, wydany z fabryki Adama Ossera. 4537-3-3
- Z**aginał paszport na imię Jozefa Getlera, wydany z magistratu m. Łodzi. 4535-3-3
- Z**aginał chłopczyk lat 9, jasny blondy, ubrany w marynarkowe ubranko. Uprasza się odprowadzić Gubernatorska № 18-32. 4595-2-1

- Z**aginał kwit od paszportu na imię Antoniego Jolkiewicza, wydany z fabryki S. Rozenblata. 4585-1
- Z**aginała karta od paszportu na imię Franciszka Babuca, wydana z fabryki Brauna. 4584 3-1
- Z**aginał paszport na imię Michała Szpakowskiego, wydany z gminy Łuszczkowice pow. łowickiego. 4581-3-1
- Z**aginał paszport na imię Ferdynanda Krauze, wydany z gm. Bełchatów. 4580-3-1
- Z**aginał piesek maty pudel biały. Znalazca za wynagrodzeniem zechce go odnieść na Skwerowa 15 m. 23. 4586-1
- Z**aginał kwit od paszportu na imię Ewy Lefik, wydany z fabryki Heinza i Kunitzera. 4591-3-1
- Z**aginał kwit od paszportu na imię Michała Grzesiaka, wydany z fabryki Juliusza Hofmana. 4590-3-1
- Z**aginała karta od paszportu na imię Szczepana Szkrzypek, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie. 4592-1
- Z**aginała ciwarka losu loteryi klasycznej do III klasy 1910ej loteryi № 17431 lit. b. (rosyjska). Zastrzeżenie zrobione. 4806 3-1
- Z**aginał kwit od paszportu na imię Jadwigi Giedymil, wydany z fab. Rychtera. 4597-3-1
- Z**aginała karta od paszportu na imię Stanisława Morosik, wydana z fab. Heinza. 4595-3-1
- Z**aginał kwit od paszportu na imię Władysławy Łubysz, wydany z fab. Sz. Rozenblata. 4598-3-1
- Z** powodu nagłego wyjazdu do sprzedam różne meble: kredens, pianino, lampę brązową, wiszącą, futro na szopach, kanarka, kwiaty, uzdeczki, przedmioty kuchenne, słoje, drabnę. Obajrzeć można od godz. 9 do 12 w południe, ulica św. Andrzeja № 56, m. 7, wejście przez bramę № 54. 4600-3-1
- Z** maszyny Singera prawie nowe do sprzedania. Ul. Nowo-Zarawska № 34 m. 12. 4549 3-1

**Odpowiedzialny buchalter** znający korespondencję handlową w językach polskim, rosyjskim i niemieckim, z rutyną bankową, może natychmiast otrzymać posadę w jednej z miejscowych instytucji bankowych. Oferty, kopie świadectw, jakoteż piśmienne warunki uprasza się składać w Adm. „Rozwoju” dla X. X. 1909-3-3

**Krawiec damski** pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy wykonuje robót okrycia damskie i futra, kostjumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31.** 195r

**Poszukuje mieszkania** 2-4 pokoi z kuchnią ewentualnie z wygodami, zaraz do wynajęcia. Oferty w Administracji „Rozwoju” dla J. W. 1920-3-2

Są do wypożyczenia **różne sumy** na hypoteki. Wiadomość u Trepczyńskiego w kancelarii Rejenta — Nowy Rynek № 9. 1824-6-6

**Zaginęły 3 weksle** jeden na rb. 100 na imię Andrzeja i Maryanny Skupińskich, wystawiony przez Józefa Tadeusika, drugi na rb. 200 i 3-ci na 100 rb. na imię Franciszka Tadeusika. Ostrzeżę się, iż takowe nie mają żadnej wartości. — Józef Tadeusik. 1911-3-2

Potrzebny natychmiast zdolny pierwszy **foluszniak** do jednej z większych apretur, specjalnie na średnie i ciężkie t. zw. „sztrajchgarnsztrychy”. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1919-3-2

**Lekcyi** w zakresie szkół początkowych tanio udziela nauczycielka. Przyjmuje również osoby dorosłe. — Zgłoszenia przyjmuję: ul. Przejazd 48 m. 12, II piętro, front, wejście z podwórza. 1721

Czcionki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

**Młoda inteligentna,** zdolna osoba, ukończywszy szkołę handlową, poszukuje posady kasyerki, ekspedientki lub pomocnicy buchaltera. Oferty w administracji „Rozwoju” pod lit. M. M. 1778

# 8-kl. Zakład naukowy żeński

**z programem męskich 1760**  
**8-klasowych gimnazyów klasycznych,**  
pozostających pod zarządem Ministerium Oświaty, rozpoczął swą działalność z bieżącym rokiem szkolnym.

Szkola ma na celu przygotowanie sluchaczek do studyów uniwersyteckich na dentystki i aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich etc. etc.

Egzaminy wstępne odbywają się w dalszym ciągu. Zapisy przyjmuje Kancelarya Szkoły od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Zawadzka 24.

Kierowniczką Zofia Libiszowska.

## Żądajcie 1839-10-3 stalówek krajowych

fabryki K. Wasilewski i S-ka  
Warszawa, Chłodna 29, telef. 17-91.

## Przedsiębiorstwo Budowlane Cz. Chębowski i S-ka

Lódź, ul. Wolczańska № 80.

Wykonują wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cieślarskie z własnych lub dostarczonych materiałów.

Szkice i kosztorysy na żądanie 877 1042

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z d. 15 paź  
dziernika otwieram **Zakład Freblowski przy ul. Pańskiej Nr. 4.**  
Zapis dzieci od lat 3-ich przyjmuję od godziny 10 do 3.

Z szacunkiem **Władysława Chojnacka.** 1801 15.7

## Zakład Freblowski Zofii Piotrowskiej i Anny Szafrankiej

Szkolna № 5.

Przyjmuje dzieci od lat 3  
Godziny przyjęć od 9-ej do 5-ej po poł.

1659 2 2

## Nadzwyczaj tanio

### Palta zimowe

z modnego materiału od rb. 18.

### Garnitury marynar.

z wełnianego szewiotu od rb. 15.

### Spodnie zimowe

z dobrego szewiotu od rb. 4 75.

### Garnitury dzieciinne

od rb. 3 50.

### Paltoćiki dzieciinne

od rb. 6 25.

— u —  
**EMILA  
SCHMECHLA**

— Lódź —  
Piotrkowska 98



W niedziele i dni świąteczne magazyn otwarty  
od godz. 8 — 10 rano i od 1 — 4 po południu.



## Teatr „Arkadia“

Piotrkowska 27.

Wspaniały zupełnie nowy program w 3 oddziałach:  
Od 2 do 9 października r b

I  
Piękny cygan Rygo i kszężniczka Ch masy

II  
2) CZARODZIEJSKI ALBUM (fantazyja w kolorach)

3) PATRYOTA (dramat).

4) POLITYKA MNIE POCHŁANIA (komiczny).

III  
5) Cierpienia nieszczeniwej matki (tragedya)

6) Wujaszek z Ameryki. **nowości**

Elektryczny orkiestron

Cud mechaniki.

Grają: mandolina, trąbka, gitara, zefon, dzwony, fortepian, gwizdek i różne inne instrumenty.

Dyrektor zastrzega sobie prawo w razie potrzeby zamienienia obrazu.

Początek w święta i soboty o godz. 3 po poł., a w dni powszednie o g. 5 po poł. 1713-16-15



Stefania Szubert

## BIERNACKA

prof. śpiewu

W SZKOLE MUZYCZNEJ (metoda G. B. LAMPERTIEGO)

przyjeżdża z Warszawy na lekcye. Oferty ul. **Andrzeja 56-4.** 1806-8-4

## W ZGIERZU

sprzedaje tanio kamgarnowe i szewiotowe resztki na garnitury i palta najlepszych gatunku i najnowszych deseni z pierwszorzędných fabryk. **W Friedel** 1667 10-0 Nowy Rynek 75.

Nadszedł świeży transport **Kanarków** z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle są do nabycia w Hotelu Rzymskim, ul. Mikołajowska 59. Hubert Breitenstein z Harcu. 1884 3

## Fortepian

używany mahoniowy jest do sprzedania za rb. 50. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszk. 4. pierwsze piętro 1745-6-5



## HACELE HA do podków

oryginałna Leonhardt'a

znane z wyborowego gatunku, opatrzone marką fabryczną



na którą przy nabywaniu b. celi należy zwracać szczególną uwagę. Hacele te nabyć można w Łodzi w składach następujących firm:  
R. Arnekker, Piotrkowska № 10. Karol Magk, Piotrkowska 104.  
Abr. Bronowski, Nowy Rynek 7. J. Monitz, Nowomiejska 19.  
Leszczyński i Kozłowski, Piotrkowska Nr 21. Adolf Richter, Przejazd 4.  
S. Lubński, Piotrkowska 120. Karol Semya, Piotrkowska 192.  
Bracia Mikser, Nowy Rynek 5. Warikoff i Kwaśniewski, Mińska 22.  
M. Schwartz w Zgierzu (Rynek).

Wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

## KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, Plac Teatralny. 1897 6 2

## Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71  
**Choroby serca i płuc,** przyjmuje analizy płuc, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9 1/2 - 10 1/2, i od 4-6 541r

## Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka **Piotrkowska 103**  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 8 rano, od 11-2 1/2, pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.** Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

## Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje od 8-1-ej rano i od 4-9 wiecz., panie od 4-5. 124

## Dr. Henryk GOLDBERG

**CHIRURG** powrócił. mieszka **Krótką № 5.** Przyjmuje od 2-4 n. p. 136r

## Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.** Od 8-10 r. 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-2 r. 1463r

## Dr. Kazimierz Jakiel

mieszka obecnie **Karola № 3.** **CHOROBY WEWNĘTRZNE I DZIECIĘCE** przyjmuje od 7 po poł., w niedziele i święta od 9-11 rano. 1734-10 7

## Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA № 67** przyj. od 8-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp **Choroby wewnętrzne i nerwowe.** 1429-r

## Dr. B. Rejt,

Osiedliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu. **Dla pań osobna poczekalnia.** **Dr. B. Rejt,** ul. ŚREDNIA № 5. 143r

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne **Nawrot 2** Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

## Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowa Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r **Badanie krwi przy syphilis'e.**

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. **Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.** Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Krótką № 4.** Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

## Dr. Ignatiew

**Specjalista chorób uszu, nosa i gardła** ulica Konstantynowska № 11 m. 5. Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

## Dr. M. Silberstrom

**CEGIELNIANA 25** powrócił. **Specjalista chorób bakteriologicznych i lekarskich. Szczepienie ochronne przeciw cholery** 87 5 5

## Dr. L. PRYBULSKI

**CHOROBY WŁOSÓW. SKÓRNE WE-NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE** Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r **Ul. Południowa № 2.**

## Dr. S. SZNITKIND

mieszka obecnie na Srebrnej № 2 **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe** Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano. od 5-8 1/2 wiecz. 4-9 r

## Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej **Widzewska 106A** Chor. wewnętrzne, dzieci i akuszerska. Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 34-r

## Felicja Goldberg

(DENTYSTKA) powróciła. 1901 3 **Dzielnia Nr. I.**

## H. SEGAL

felczerka-masazystka **ŚREDNIA 23.** 1907 2